

Mirjana Soldo 2 czerwca 2018

„Drogie dzieci, wzywam was, byście z prostotą serca przyjęli moje słowa, które wam przekazuję jako matka, tak byście szli drogą pełną światła, czystości, wyjątkowej miłości Mojego Syna, Boga-Człowieka. Radość i światłość nie do opisania ludzkim językiem przenikną waszą duszę, ogarną was pokój i miłość Mojego Syna. Właśnie tego pragnę dla moich dzieci. Dlatego zachęcam was, apostołowie mojej miłości, którzy potraficie kochać i przebaczać, którzy nie osądzacie: bądźcie przykładem dla wszystkich tych, którzy nie idą drogą światła i miłości, może z niej zesłi. Swoim życiem pokażcie im prawdę. Okazujcie im miłość, ponieważ miłość pokonuje wszystkie trudności, a wszystkie moje dzieci są spragnione miłości. Wasze zjednoczenie w miłości jest darem dla Mojego Syna i dla mnie. Jednak, moje dzieci, pamiętajcie, że kochać oznacza także pragnąć dobra bliźniego, pragnąć nawrócenia jego duszy. Gdy patrzę na was zgromadzonych wokół mnie, moje serce jest smutne, ponieważ widzę tak mało braterskiej miłości, miłosiernej miłości. Moje dzieci, Eucharystia – Mój Syn żyjący między wami, jak też Jego nauka – pomogą wam zrozumieć, że Jego słowa są życiem. Jego słowa sprawiają, że dusza oddycha, Jego słowa dokonują tego, że odkrywamy miłość. Drogie dzieci, ponownie was proszę jako matka, która pragnie dobra dla swoich dzieci, kochajcie swoich pasterzy i módlcie się za nich. Dziękuję wam”.

Mistrzynie życia duchowego

Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi (Mt 5,37). Maryja została napełniona Chrystusem w mocy Ducha Świętego. Jezus pojawił się przez Nią w materii. Żył w Niej i pomimo, że spotykały Ją niewyobrażalne dla nas przeszkody, niebezpieczeństwa i cierpienia, Ona doświadczała w sobie *radości i światłości nie do opisania ludzkim językiem. Była ogarnięta pokojem i miłością do Syna.* Nasza Matka, kochani Siostry i Bracia, **tego samego doświadczenia** pragnie dla nas. Amen.

Maryja, najlepsza Wstawienniczka, zwraca się do nas z *wezwaniami*, *byśmy z prostotą serca przyjęli Jej słowa.* Chodzi o to, abyśmy żyli nimi tzn. przyjęli je **tak**, by każdy z nas był w stanie wejść na *drogą pełną światła, czystości i wyjątkowej miłości Jej Syna, Boga-Człowieka.*

Kochani Siostry i Bracia! Jeśli Maryja, która jest mistrzynią życia duchowego napomina nas, że brakuje nam prostoty serca, a więc i wewnętrznej spójności, to tak jest. Zatwardziałe serce człowieka jest granicą, której Bóg nie przekroczy. My sami, z własnej woli, musimy zapragnąć stanięcia w Prawdzie, aby żadna sfera naszego życia nie była pominięta w świadomym poddaniu Jezusowi pod królowanie. Chodzi **zwłaszcza** o te wszystkie ukryte w nas ciemne miejsca, rany, do których nie mamy ochoty wracać z powodu traumy i bólu, jakie towarzyszyły w ich zadawaniu.

A jednak nie można udawać, że ich nie ma, ponieważ niezdrowione, mają wielki wpływ na nasze emocje, myślenie, postrzeganie, a przez to na nasze wybory. Jezus jest Słowem posłanym przez Ojca, Które uświęca w Prawdzie. Niech więc żyje swoim nadprzyrodzonym życiem Zmartwychwstałego w nas, na chwałę Ojca! Niech On podejmuje decyzje w nas, w mocy Swojego Ducha: *Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć (1 P 5,7-8).* Amen.

Niech będzie Bóg uwielbiony, że Syn Maryi nie ustaje w modlitwie za nami do Ojca: *Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą* (J 17,17).

Zostaliśmy stworzeni do życia we wzajemnej więzi z Bogiem, a to znaczy, że mamy oddawać Mu i współbraciom Miłość, którą On na nas wylewa. Tak właśnie żył Syn Maryi: *Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!* (J 15,9).

Nasza Królowa wie, że nie wystarczy **dla nas i dla tych**, do których zostaliśmy posłani, abyśmy pozostawali na poziomie „biernego wszczepienia” w Jezusa i „biernego” posiadania Ducha Świętego, bo po prostu nie przyniesiemy owocu. Nasza wiara nie pociągnie innych do Chrystusa!

Chodzi więc o życie życiem Jezusa, to znaczy o oparcie się na Jego Słowie i na oczekiwaniu wypełniania się Jego obietnic w naszym życiu: *Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami* (J 15,7-8). Gospa mówi o Synu: *Jego słowa sprawiają, że dusza oddycha, a Jego słowa dokonują tego, że odkrywamy miłość*. Również do nieprzyjaciół, którzy czyhają, aby nas skrzywdzić. W ten sposób zacznie wypełniać się pragnienie naszej Matki w nas, abyśmy stawali się coraz bardziej: *przykładem dla wszystkich tych, którzy nie idą drogą światła i miłości, albo może z niej zesli*.

Kochani Siostry i Bracia! Dobra Nowina jest taka, że: *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5b), a Syn Maryi **objawił się po to, aby zgładzić grzechy**, w Nim zaś nie ma grzechu (1J 3,5b). To się już dokonało i jest faktem! Dlatego prośba naszej Matki w trosce o inne Jej dzieci, jest możliwa do spełnienia: *swoim życiem pokażcie im prawdę. Okazujcie im miłość, ponieważ miłość pokonuje wszystkie trudności, a wszystkie moje dzieci są spragnione miłości*.

Jesteśmy w stanie żyć pełnią życia chrześcijańskiego, jakie opisuje Gospa: *przez pragnienie nawrócenia duszy współbrata, przez pragnienie jego dobra*, nie według mojego pomysłu, tylko w mocy Ducha Świętego, Który Sam jest relacją Miłości Ojca i Syna, jest w niej Pocieszycielem, Parakletem, Tym, Który potrafi uzdrowić źródło wszystkich naszych problemów! Duch Święty jednoczy cały Kościół w swojej różnorodności. Czasem o tym zapominamy, nie uświadamiamy sobie, że w jedności stajemy się Obrazem Trójjedynego Boga. Zanim Jezus wstąpił do Nieba modlił się za współczesnych Mu uczniów i za każdego z nas! *Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał* (J 17,20-21).

Matka Kościoła mówi do nas: *Wasze zjednoczenie w miłości jest darem dla Mojego Syna i dla mnie*. Brak jedności w Kościele jest antyświadcstwem i wielką krzywdą **dla szukających Boga Miłości**. Jest naszym sprzeniewierzeniem się Jezusowi, Który w mocy Swojego Ducha w nas żyje! Nasza Matka jest smutna, ponieważ zachowujemy się jak Apostołowie, na których jeszcze nie zstąpił Duch Święty. Żyjemy tak, jakbyśmy nie rozumieli, że tylko w mocy Ducha Świętego oddamy chwałę Jezusowi, będziemy zdolni poznawać Boga, tak, jak On zechce, a Słowo Boże, na którym mamy opierać swoje życie, będzie dla nas żywe! Gospa mówi: *Gdy patrzę na was zgromadzonych wokół mnie, moje serce jest smutne, widzę tak*

mało braterskiej miłości, miłosiernej miłości, a Słowa Jezusa nie są dla was życiem i tchnieniem dla duszy.

Przykro mi to pisać, ale wielu z nas nawet nie czyta Pisma Świętego, w którym możemy przeczytać powalające na kolana słowa naszego Pana: *A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie (J 17,19).*

Bardzo wymowna jest dla mnie prośba naszej Matki **w kontekście tego rozważania:** *kochajcie swoich pasterzy i módlcie się za nich:* Maryjo, wołamy z ufnością za naszymi pasterzami: niech wybrani i ukochani synowie Chrystusa, nasi pasterze, oddadzą się w *Służbie całej Prawdzie!* Niech z wielką mocą wypełnią się w nich słowa z 2 Kor 4,5-6: *Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas - jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.* Niech się tak stanie. Amen.

Bogumiła